

Współpraca z ograniczeniami. Putin w Uzbekistanie

Marcin Popławski

W dniach 26–28 maja prezydent Uzbekistanu Szawkat Mirzijojev podjął Władimira Putina, przebywającego z wizytą państwową w tym najludniejszym i – obok Kazachstanu – najważniejszym kraju Azji Centralnej. W skład delegacji rosyjskiej weszło ponad 330 osób: m.in. ministrowie, gubernatorzy i szefowie państwowych koncernów. We wspólnym oświadczeniu prezydenci podkreślili „bliskość lub wysoką zgodność stanowisk” Taszkontu i Moskwy w sprawach międzynarodowych oraz zadeklarowali rozwój wzajemnych stosunków w oparciu o poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej. Zawarto szereg umów dwustronnych, w tym z obszaru energetyki (m.in. o budowie elektrowni jądrowej małej mocy w Uzbekistanie; w planach jest też zwiększenie importu rosyjskiego gazu przez Taszkent). Mirzijojev i Putin utworzyli także uzbecko-rosyjską platformę inwestycyjną mającą pełnić funkcję funduszu (o wartości 500 mln dolarów) służącego do wspierania projektów realizowanych w Uzbekistanie. Wizyta przebiegła w demonstracyjnie dobrej atmosferze.

Komentarz

- Od objęcia urzędu przez Mirzijojewa w 2016 r. Uzbekistan dynamicznie rozwija kooperację gospodarczą i polityczną z Rosją. Nie jest jednak członkiem Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym ani Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej. Relacje z FR równoważy współpraca z ChRL, a do pewnego stopnia również z UE. Wobec pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę Taszkent przyjął postawę wstrzemięźliwą oraz unikał jednoznacznie prorosyjskich bądź proukraińskich deklaracji. Wojna na Ukrainie pozwoliła mu znacząco zwiększyć na korzystnych dla siebie warunkach wymianę handlową m.in. z Rosją, ale też z Chinami i UE.
- Wizyta rosyjskiego przywódcy (druga na szczeblu państwowym po „reelekcji”) mimo spektakularnej oprawy i symbolicznego charakteru nie przyniosła przełomu w relacjach dwustronnych. W wymiarze politycznym deklaracja o „bliskości lub wysokiej zgodności stanowisk” w sprawach międzynarodowych jest w kontekście agresji FR na Ukrainę wygodnym dla obu stron niedopowiedzeniem. Pozwala im bowiem nie odnosić się *explicite* do tematu wojny, jak miało to miejsce w trakcie wizyty, i jednocześnie pozostawić pole do interpretacji dla ich aparatów propagandowych w celu przedstawienia wydarzenia w sposób zgodny z ich liniami politycznymi. Podobnie rzecz się ma z obustronną deklaracją o poszanowaniu integralności terytorialnej. Jej uzyskanie jest ważne dla Taszkontu w związku z obawami o rosyjski rewizjonizm, a jednocześnie istotne dla Moskwy, bo daje jej propagandzie sposobność do zinterpretowania tego gestu jako milczącej akceptacji dla aneksji terytoriów ukraińskich. Faktycznie Uzbekistan podkreśla jednak – i wizyta Putina tego nie zmieniła – że szanuje integralność

terytorialną FR w jej uznanych międzynarodowo granicach (tj. bez terytoriów okupowanych przez Rosję na Ukrainie w ostatniej dekadzie).

- Głównym polem kooperacji uzbecko-rosyjskiej pozostaje gospodarka. W trakcie wizyty zaktualizowano umowę międzyrządową z 2018 r. o współpracy przy budowie elektrowni atomowej w Uzbekistanie. Na tej podstawie spółki córki Rosatomu i Uzatomu zawarły nowe porozumienie – o budowie elektrowni jądrowej małej mocy (składającej się z sześciu reaktorów o łącznej mocy 330 MW) na wschodzie kraju, co oznacza ograniczenie planów względem poprzednich ustaleń z 2018 r. Zgodnie z nimi zbudowana miała być „duża” elektrownia o mocy 2,4 GW. Powodem rewizji zamierzeń była najprawdopodobniej postawa strony uzbeckiej, która od ubiegłego roku publicznie wskazywała, że – ze względu na kryterium kosztowe – skłania się ku budowie mniejszego kompleksu.
- Obopólnie korzystne jest poszerzenie współpracy gazowej poprzez zwiększenie importu rosyjskiego surowca, co zapowiedziano w trakcie wizyty. Przesył ten rozpoczęto w ub.r. (zob. [Rosyjski gaz w Azji Centralnej: gra na pogłębianie zależności](#)), a jego wolumen – według deklaracji – ma zostać podniesiony z obecnie zakontraktowanego poziomu 2,8 mld m³ rocznie do 3,8 mld m³ w 2024 i do aż 11 mld m³ w 2025 r. Będzie to wymagało aktualizacji dwuletniej umowy z czerwca 2023 r. Uzbekistan, mimo że jest znaczącym producentem gazu ziemnego, potrzebuje tego surowca ze względu na spadające wydobywanie własne i dynamiczny rozwój gospodarki (gaz stanowi ok. 80% uzbeckiego miks energetycznego). Kraj ten odchodzi też od roli eksportera tego paliwa. Z kolei Rosja poszukuje rynków zbytu, w tym dostępu do tras przesyłowych do Chin, oraz zabiega o uzyskanie wpływu na infrastrukturę krytyczną Uzbekistanu. Projekt ów, podobnie jak ten dotyczący „małej” elektrowni atomowej, jest jednak czaso- i kapitałochłonny, co stwarza przestrzeń do jego renegocjowania w przyszłości. Prace z nim związane ma przyspieszyć powołanie wspólnej platformy inwestycyjnej, zasilonej głównie (400 mln dolarów) rosyjskimi środkami.